PAŃSTWOWY TEATR ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU

Pod dyrekcją: TADEUSZA PRZYSTAWSKIEGO

RICHARD NASH

ZAKLINACZ DESZCZU

Redaguje
Aleksander Baumgardten

PAŃSTWOWY TEATR ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU
POD DYREKCJĄ TADEUSZA PRZYSTAWSKIEGO

ROK IV Nr 23 PROGRAM TEATRALNY 6. XII. 1958 R

O współczesnej dramaturgii amerykańskiej

Nowoczesna linia amerykańskiej dramaturgii bierze początek od wystąpienia na arenie scenicznej sztuk Eugené O'Neilla. Znakomity dramaturg, autor 39 pełno spektaklowych utworów scenicznych, O'Neill tworzy sam jeden epokę amerykańskiej dramaturgii. Od „Cesarza Jonesá", przez „Annę Christie" aż do „Księżyca nad Karybami" reprezentował O'Neill wszystko, co było najbardziej interesujące i wartościowe w dramaturgii U. S. A. w okresie od 1920—1940. Jego program artystyczny i filozoficzny a przede wszystkim świetna znajomość sceny i jej praw wpływała i po dzisiejszy dzień wpływa na wielu dramaturgów, nie tylko amerykańskich. Możemy ten wpływ stwierdzić u takich twórców, jak Maxwell Anderson czy Thornton Wilder.

Amerykańskie dramatopisarstwo sięgnęło do nowych tematów przede wszystkim w okresie 1929—32 (ogólny kryzys gospodarczy, bezrobocie — a więc pogłębiająca się tematyka społeczna), a później w okresie dojścia do władzy faszyzmu i drugiej wojny światowej.

Czołowym reprezentantem twórczości scenicznej tego pierwszego okresu jest Clifford Odets oraz wspomniany już Maxwell Anderson, sięgający chętnie po formę antycznej tragedii czy tematykę historyczną („Joanna z Lotaryngii").

Okres poprzedzający wybuch drugiej wojny światowej wyraża się w amerykańskiej dramaturgii przede wszystkim nazwiskiem R. E. Sherwooda (na polskich scenach grano jego świetny „Skamieniały las"). Niebezpieczeństwo zbliżającej się wojny sygnalizowały sztuki Lillian Hellman. Obok niej występują już w tym okresie autorzy reprezentujący tendencje głęboko humanistyczne: Thornton Wilder („Nie wiele brakowało", Nasze miasto, „Alcesta"), William Saroyan („Moje serce jest w Szkocji", „Świetna zabawa"), czy Susan Glaspell i Paul Green.

Natomiast ostatnie piętnastolecie wysunęło kilkanaście nowych nazwisk dramaturgów, którzy bądź nową tematyką, bądź też poszukiwaniami natury formalnej odróżniają się wyraźnie od poprzedników. Najpoważniejsi z nich, to Arthur Miller („Czarownice z Salem"), Tennessee Williams („Tramwaj zwany Pożądaniem", „Szklana menażeria", „Tatuowana róża", „Kotka na płonącym dachu"), William Inge („Piknik", „Przystanek autobusowy", „Ciemne schody",) John Patrick („Mała herbaciarnia" — laureat nagrody Pulitzera), Nancy Chase („Harvey" — psychoanalityczna komedia ciesząca się w tej chwili olbrzymim powodzeniem), James Gow — D'Usseau (spółka autorska znana u nas ze sztuki antyrasistowskiej: „Głęboko sięgają korzenie"), oraz ten sam D'Usseau w innej spółce, z Dorothy Parker, w sztuce pt.: „Damy z tego samego korytarza"; — jej tematem jest problem 7,5 miliona wdów w U. S. A.

Autor „Zaklinacza deszczu" (pierwszy tytuł polski: „Fabrykant deszczu") należy do młodszego pokolenia dramaturgów. Na przykładzie tematyki „Zaklinacza" śledzić możemy charakterystyczne cechy pewnych upodobań i poglądów, które zaprzątają uwagę społeczną Amerykanów nie od dzisiaj. Pierwsza z nich wyraża się w postaci Lizy i stosunku do niej członków jej rodziny. W kulturze amerykańskiej walczą z sobą od dawna dwie tendencje: purytańska, według której kobieta jest źródłem zła, oraz druga, broniąca kobiety i doceniająca w pełni jej znaczenie i rolę społeczną. Antyfeminizm ma swego przedstawiciela, jak to słusznie zauważył Zygmunt Kałużyński — w Williamie Faulknerze. Natomiast np. tendencje „Tramwaju" Williamsa są wyraźnie odmienne. Według niego kobieta jest „budzącą litość ofiarą brutalności mężczyzn".

Richard Nash w swojej komedii reprezentuje właśnie ten drugi kierunek. Stosunek całej rodziny Curry'a i Starbucka do Lizy, która nie może znaleźć męża, jest jak najbardziej humanistyczny. Sam Nash określił swego „Zaklinacza deszczu" jako „komedię i romans jednocześnie". A przy innej okazji powiedział: „Nie zgadzam się z tym, którzy sądzą, że brzydota jest najbardziej chodliwym towarem. Przeciwnie, w naszym zawodzie, gdzie każdą pozycję ocenia się według tego, czy będzie można ją sprzedać, sądzę, że najbardziej poszukiwaną i najtrwalszą wartością jest piękno".

W tej interesującej sztuce, w której horyzont dramatyczny wyznaczają dwa problemy: deszczu i wydania za mąż Lizy — dominuje nastrój romantyczny, pilnie zresztą podkreślany przez autora. Głównym partnerem dramatycznego dialogu staje się postać gościa na farmie Currych — Billa Starbucka. W określeniu profilu tej postaci dochodzi do głosu inna tendencja, również bardzo charakterystyczna dla współczesnego dramatopisarstwa w Ameryce: sympatia dla pomyleńców, ludzi bardziej lub mniej postrzelonych, sympatia dla ich pomysłów i „hobby" czyli „koników". Maniak jest sam w sobie źródłem rozrywki, postacią zabawną i ciekawą.

RICHARD NASH

Zaklinacz Deszczu

PREMIERA 6 grudnia 1958 r.

Reżyseria: Zygmunt Rzuchowski • Asystent reżysera: Janina Bocheńska • Kier. literacki: Al. Baumgardten • Scenografia: Zdana Jasińska

RICHARD NASH

ZAKLINACZ DESZCZU

KOMEDIA ROMANTYCZNA W 3-CH AKTACH

PRZEKŁAD: IRENA BABEL

OBSADA:

H. C. CURRY	– Antoni Świder
NOAH CURRY	– Jan Błeszyński
JIM CURRY	– Ryszard Major
LIZA CURRY	– Janina Bocheńska Leokadia Hollik
FILE, zastępca szeryfa	– Bogdan Śmigielski
SZERYF THOMAS	– Włodzimierz Figura Józef Wieczorek
BILL STARBUCK	– Włodzimierz Figura Józef Wieczorek

Spełnia często funkcje artysty. W amerykańskiej „mad comedy" (komedia wariatów) widzimy rozmaite typy dziwaków, pozornie niezdolnych do żadnej poważnej czynności, wypychaczy ptaków, śpiewaków-amatorów, jednym słowem ludzi „stukniętych", którzy pokonują złośliwego bogacza czy szantażystę trzymającego w szachu całe miasto. W Polsce przedstawicielem tego genréu poetycko-teatralnego jest Szaniawski („Żeglarz", „Chłopak latający", „Ptak", „Kowal, pieniądze i gwiazdy"). Natomiast w U. S. A. apologia poetycznego szaleństwa nabrała nowego sensu: odtrutki na byznesmaństwo. Ten właśnie sens reprezentuje wspomniana już komedia Nancy Chase: „Harvey".

U Nash'a postacią, która uosabia wszystkie cechy sympatycznego postrzeleńca jest właśnie Starbuck. Jego „hobby" to konszachty z żywiołem deszczu, nie ważne czy są prawdziwe, czy, co jest oczywiste — zwyczajną mistyfikacją. „Kto chce, niech wierzy" — oto dewiza ich przedstawiciela. Dlatego też miły łgarz Bill Starbuck zdobywa sobie nie tylko serce swego twórcy i autora, ale i Lizy Curry, jej ojca i młodszego brata, czy ponurego zastępcy szeryfa File, a w ostatecznym rozrachunku: całej widowni. Jedynie rozsądny Noah, nie obdarzy swą sympatią obieżyświata. Ale też nie po jego stronie będzie zwycięstwo.

Wiadomo przecie, że w życiu nie zawsze mają słuszność rozsądni i poważni. Na szczęście...

Al. B.

Następne premiery: P. T. Z.

FR. SCHILLER

»INTRYGA i MIŁOŚĆ«

AL. FREDRO

»DAMY i HUZARY«

KIEROWNICTWO ADMINISTRACYJNE PTZ

KIEROWNIK ADMINISTR.: CZESŁAW OWCZAREK
KIER. ORGANIZACJI WIDOWNI: MIECZYSŁAW CZECH
KIEROWNIK SEKRETARIATU: MARIA MISIASZEK
GŁ. KSIĘGOWY: Mgr. HENRYK KARBOWNIK
KIER. ZAOPATRZENIA: ELŻBIETA GRZEBALSKA

KIEROWNICTWO TECHNICZNE

KIER. TECHNICZNY: PIOTR KRAWIEC
KIER PRACOWNI MALARSKIEJ: WŁADYSŁAW ŚWIDER
OŚWIETLENIE: MARIAN DĄBEK, HENRYK PAPOŃ
KIER. PRAC. KRAWIECKIEJ MĘSKIEJ: ADAM SZYMAŃSKI
KIER. PRACOWNI KRAWIECKIEJ DAMSKIEJ: HALINA MISSIR
KIEROWNIK PRACOWNI STOLARSKIEJ: IGNACY KOWALEK
KIER. PRACOWNI PERUKARSKIEJ: KATARZYNA RZEPKA
MODELATOR: MARIAN ŚWIDERSKI
REKWIZYTOR: MARIA MARCINKOWSKA
POMOC KRAWIECKA DAMSKA: ZOFIA MOŻDZIOCH
POMOC KRAWIECKA MĘSKA: ADOLF JANKOWSKI

ZE ZBIORÓW

Andrzeja Hausbrandta

Sosnowieckie Zakłady Graficzne, Sosnowiec, Warszawska Nr 8

Nakład 1000 egz. zam. 2967 11 58 C-25-60

Cena 2 zł